Nr. 251. Dnia 11 września. Wtorek. Dnia 30 sierpnia (11 września) 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Jacka Męczennika.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 26		Wschód księżyca o godzinie 1 minut 4 r.		Sobota:	Nikodema Kap. M.
Środa:	Gwidona Wyznawcy.	Zachód „ „ 6-ej „ 27		Zachód „ „ 9 „ 5 w.		Niedziela:	*N. M. P. Bolesnej.*
Czwartek:	Eugenji Panny.	Długość dnia godzin 13 „ 1		Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 6 (st. 1 c. 7)		Poniedz:	5 blizn św. Franciszka.
Piątek:	*Podwyższenie Krzyża Św.*	Ubyło 3 „ 42		Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 9°.		Wtorek:	Józefa z Kopertynu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Iścisława, jutro Radzimira.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: W i e l k i: dziś Hymn narodowy oraz „Carmen" (opera—z udziałem pani Inez de Salwador oraz pp. Ludwika Iribarne i Eugenjusza Giraldoni'ego); jutro „Zabawa dziecięca" (balet) oraz „Rycerskość wieśniacza" (opera—z udziałem pani Dąbrowskiej oraz p. Czernickiego), „Wieszczka lalek") balet); — L e t n i: dziś Hymn narodowy oraz „Grube ryby" (komedja—wznowienie); jutro „Grube ryby"; — N o w y: dziś Hymn narodowy oraz „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Weseli spadkobiercy" (operetka). (7½ wieczorem.)

Teatrzyki: B e l l e v u e: dziś „Przeklęty dorobek" jutro „Przeklęty dorobek"— E l d o r a d o: dziś „Życie paryskie" (operetka); jutro „Życie paryskie" (operetka);— W o d e w i l: dziś „Żona z Kurjera" (komedjo-farsa); jutro „Żona z Kurjera" (komedjo-farsa). (8 wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* ogłasza o zatwierdzeniu ustawy Towarzystwa pszczelnictwa i ogrodownictwa w Warszawie. Członkami założycielami towarzystwa są: Kazimierz Chrapowicki, adw. przys. Emil Weidel i Paulin Dąbrowski. Ustawa nowego Towarzystwa wydrukowana została w nr. 140-ym zbioru praw.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż kwestja powiększenia szybkości pociągów na kolejach ulegnie zwłoce, ponieważ przedewszystkiem postanowiono obliczyć, jakie koszty pociągnęłaby tego rodzaju reforma ze względu na zużycie materjału opałowego, smarów, utrzymania w należytym porządku taboru ruchomego itd.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż ministerjum komunikacyj porozumiało się z ministerjum rolnictwa w kwestji uzupełnienia prawa o ochronie lasów w ten sposób, aby stanowczo wzbronione zostało wycinanie lasów i zarośli na wyspach i kępach rzecznych, ponieważ niszczenie roślinności wpływa na tworzenie się mielizn i obniżanie poziomu rzek.

= Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej wykazu ruchu chorych cholerycznych w szpitalach warszawskich w ciągu doby od godziny 12-ej w południe d. 9-go do tej samej godziny dnia 10-go września, do szpitala na Pradze przybył 1 nowy chory, wyzdrowiało 3, zmarł 1, pozostało chorych 21; do szpitala żydowskiego przybyło 2 nowych chorych, wyzdrowiało 3, zmarł 1, pozostało chorych 13; w szpitala zapasowym wyzdrowiało chorych 3, zmarł 1, pozostało chorych 10. Razem więc z dnia 10-go września pozostało chorych 44 (w tej liczbie 6 z podejrzanemi objawami choroby), kiedy z poprzedniego dnia pozostało ich 53. W liczbie chorych jest 12 żydów. Nowoprzybyli chorzy pochodzą: z Warszawy z ul. Bednarskiej nr. 18 jeden, z Pragi z domu nr. 25 przy ulicy Moskiewskiej jeden i jeden ze wsi Wola. W tym samym przeciągu czasu wyzdrowieli i wypisani zostali: ze szpitala na Pradze: Walery Postupalski z ul. Wołowej nr. 27, Barbara i Genowefa Chmielewskie z ul. Wołomińskiej nr. 22; ze szpitala żydowskiego Jakub Konstabler z ul. Sapieżyńskiej nr. 3, Mariem Eizenberg z ul. Wołyńskiej nr. 6 i Chana Weinberg z ul. Białostockiej nr. 17; ze szpitala zapasowego Katarzyna Bulecka z ul. Nowożytniej nr. 38, Franciszka Fenrycht z ul. Dzikiej nr. 53 i Marcjanna Janiszewska z ul. Smoczej nr. 54.

= Podług zatwierdzonego przez magistrat programu robót miejskich, w b. m. mają być ułożone nowe chodniki betonowe na następujących ulicach: Dzikiej, Żórawiej, Wilczej, Smoczej, Kaliksta, Pawiej i w alei Szucha, na ogólnej przestrzeni 1,239 sążni kwadratowych. Prócz tego wykonane będą roboty brukarskie na ulicach Elektoralnej i Czystej, na przestrzeni 1,504 sążni kwadrat. Na obydwóch pomienionych ulicach ma być ułożony bruk z kostek granitowych.

= Wykłady w klasach rysunkowych Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przy znacznym napływie uczniów już rozpoczęto.

= Na terytorjum przy ulicy Czerniakowskiej, zajętem przez fabrykę wyrobów rogowych i obok tejże fabryki powstaje drugi zakład przemysłowy, mianowicie ustawione będą piece i prasy do wyrobu płyt terrakotowych na wzór t. zw. mettlachowskich.

= Zapowiedziane na wczoraj półroczne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego „Merkury" z powodu niezebrania się odpowiedniej liczby członków nie przyszło do skutku. Termin następnego posiedzenia oznaczono za dwa tygodnie od daty wczorajszej.

= Dowiadujemy się, że p. Stefan Jundziłł, zajmujący jedno z wyższych stanowisk w Banku międzynarodowym handlowym w Petersburgu, opuszcza zarówno to stanowisko, jak i Petersburg, i osiada w majątku swoim Krudopol, w gubernji grodzieńskiej.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: jeneralny konsul niemiecki baron von Wangenheim z Berlina, gubernator siedlecki t. r. Subotkin z Siedlec i prokurator piotrkowskiego sądu okręgowego rz. r. st Orłow z Piotrkowa; wyjechał do Ciechocinka członek rady wojennej jenerał - adjutant Glinka-Mawrin.

† Wspomnienie pośmiertne.

Onegdaj na cmentarzu powązkowskim pochowane zostały w grobie rodzinnym zwłoki ś. p. Edwarda Miaskowskiego, niegdy urzędnika b. Banku Polskiego i długoletniego wydawcy *Gazety codziennej*.

Urodził się w r. 1814-ym w Warszawie, nauki odebrał w Kaliszu.

Około r. 1840-go pracował przy studjach i wytykaniu kierunku pierwszej u nas kolei warszawsko-wiedeńskiej na przestrzeni od Piotrkowa do Kamińska, pod inżenierami Pollinim i Wysockim, następnie pracował w fabryce machin na Solcu przy bracie swoim Feliksie, ówczesnym dyrektorze pomienionej fabryki ze strony Banku.

Po przejściu zakładu tego w ręce prywatne, urzędował ś. p. Edward w b. Banku Polskim i jednocześnie wydawał *Gazetę codzienną* (dzisiejsza *Polska*), początkowo samodzielnie, a następnie wspólnie z hr. Aleksandrem Przezdzieckim.

Obok *Gazety codziennej*, jako jej dodatek wydawał także: „Wiadomości handlowe, przemysłowe i rolnicze".

Redaktorem pism tych był Kazimierz Krupski zmarły w r. 1856-ym w Warszawie.

Biuro redakcji wzmiankowanych publikacyj było najpierw przy drukarni Bankowej na ul. Elektoralnej, a później przy ul. Przechodniej № 953 w posesji zwanej niegdy Radziwiłłów, dziś do sukcesorów Wawelberga należącej.

Od lat 20-tu ś. p. Edward dotknięty utratą wzroku, zmuszony był z tego powodu zaniechać pracy umysłowej.

Zwykle latem przemieszkiwał w Skierniewicach, jakoż i r. b. tam bawił, ale jakby przewidując skon swój, tęsknił za rodzinnem swem miastem i przed kilku dniami przywieziony do Warszawy, zasnął snem wiecznym.

Jako człowiek pełen cnót i przymiotów, ś. p. Edward Miaskowski, pozostawia trwałą pamięć po sobie.

= Z teatru i muzyki.

* *(St. Ciech.)* Sezon bieżący opery warszawskiej wszedł znowu na utartą, niemal szablonową drogę — repertuar przedstawia mozajkę z naprzemian powtarzających się: „Carmeny" i „Mignony", „Rycerskości wieśniaczej" i „Pajaców", tak jakby te wytwory muzy francuskiej i włoskiej stanowić miały ostatni wyraz sztuki muzycznej.

Wczoraj np. znowu usłyszeliśmy „Pajaców" Leoncavalla.

W roli tenorowej wystąpił po raz pierwszy na scenie warszawskiej pan Fiorillo-Giraud, który pod tem podwójnem imieniem kojarzy temperament południowy. pełen scenicznego, aktorskiego uzdolnienia, wraz z głosem nieposledniej wartości.

Śpiewak ten w roli Canja, wymagającej niezwykłej wyrazistości dramatycznej, umiał jednak w kilku momentach przemówić do słuchaczów w sposób istotnie wokalny.

Mianowicie oba finały były śpiewane, wydobywając na pierwszy plan wiele szczegółów, dotychczas ukrytych.

Głos p. Fiorillo-Giraud, który jest młodzieńcem zaledwie dwudziestokilkoletnim, o ile z tej partji sądzić można, należy do kategorji głosów lirycznych, jakkolwiek nie jest pozbawiony pewnego zasobu siły i energji.

W dźwiękach górnych, traktowanych z łatwością, p. Fiorillo-Giraud umie zachować miarę właściwą, unikając zbyt pospolitej afektacji.

Słowem wczorajszy występ p. Fiorillo-Giraud zapoznał słuchaczów z jednostką zarówno pod względem śpiewaczym, jak i aktorskim zajmującą.

Z tego powodu występy tego śpiewaka w innych rolach mogą wzbudzić rzeczywiste zaciekawienie, tem więcej, że p. Fiorillo-Giraud cieszył się wczoraj powodzeniem niezwykłem i do tego zasłużonem.

Pani Konarska rolę Neddy traktuje *con amore*, co się ujawnia w coraz plastyczniejszem traktowaniu tej postaci.

Wiele prześlicznych szczegółów w scenie „komedji" świadczy o istotnej pomysłowości artystki, która przyjmowaną była w sposób wyróżniający.

Sympatycznie powitanym był p. Broggi-Muttini, w którego repertuarze rola Sylwja należy do najwydatniejszych.

Obsady dopełniali z powodzeniem p. Chodakowski, jako wybornie usposobiony Tonio, oraz p. Morlacchi, który w serenadzie Arlekina znajduje jeden z najszczęśliwszych popisów.

Chóry wczoraj sprawiały się wybornie, zwłaszcza scena zbierania się na widowisko stanowiła obrazek rodzajowy, pełen życia i ruchu.

Orkiestra pod wodzą p. Scontrino stanowiła tło drobiazgowo wycieniowane, świadczące, że batutę dzierżył kapelmistrz rutynowany, umiejący panować nad falangą wykonawczą.

* Dziś teatr Letni występuje ze wznowioną komedją trzyaktową Michała Bałuckiego „Grube ryby",

* Doskonała fantastyczna komedja Kazimierza Zalewskiego „Jak myślicie”, która w pełni powodzenia zeszła z repertuaru z powodu wyjazdu artystów biorących w niej udział, niebawem grana będzie na scenie teatru Letniego.

= U farmaceutów.

Pierwsze po ferjach letnich posiedzenie członków warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego odbyło się pod przewodnictwem p. Henryka Klawego.

Mówił na niem laborant chemji przy uniwersytecie warszawskim p. Juljusz Majewski o postępie chemji farmaceutycznej w ubiegłym roku szkolnym 1893/4.

Posiedzenie zakończyło omawianie kilku drobnych spraw z dziedziny farmacji.

= Nowe bruki asfaltowe.

Przedsiębiorcy robót asfaltowych, A. Rothmühlowi, powierzono urządzenie bruku z asfaltu prasowanego na ulicach Szpitalnej i Brackiej.

Dla nadania trwałości nowemu brukowi, pod warstwą asfaltu urządzony będzie podkład betonowy, grubości 20 ctm.

Takiż bruk z asfaltu prasowanego zarząd miejski projektuje urządzić i na ul. Mazowieckiej jeszcze w r. b., jakkolwiek fundusz na ten cel, w ilości 30,000 rs., przeznaczony został dopiero w przyszłorocznym budżecie miejskim.

Roboty na ul. Mazowieckiej mają być powierzone zagranicznej firmie San Valentino (Reh et Comp. z Berlina), która złożyła deklarację na wykonanie ich za wynagrodzeniem 46 rs. od sążnia kwadratowego.

= Kanalizacja i wodociągi.

Deszcze trwające od trzech dni, jakkolwiek nie zrządziły szkód przy robotach kanalizacyjnych i wodociągowych, jednak znacznie utrudniają ich postęp.

Szczególniej na ulicy Dzielnej i Miłej, gdzie grunt jest niejednostajny i przesiąknięty wodą zaskórną, praca pomp ręcznych trwa bez przerwy.

To samo dzieje się na ulicy Złotej, zwłaszcza przy zbiegu z ulicą Żelazną.

Ze względu, że ustawienie zdroju piaskowcowego w ogrodzie Saskim w porze zimowej jest mniej potrzebne i że mrozy mogłyby uszkodzić tę nową ozdobę „letniego salonu”, postanowił zarząd nowych wodociągów w r. b. wykonać li tylko roboty ziemne, samo ustawienie zaś odłożyć do wiosny r. p.

Z dniem jutrzejszym kończy się praktyka studentów z instytutów technicznych przy robotach miejskich, w czwartek bowiem rozpoczynają się wykłady.

W r. b. praktykę w oddziałach kanalizacyjnych odbyli pp.: Romuald Budkowski i Lucjan Winarski z instytutu technologicznego w Charkowie, Stanisław Budny, Adam Kuczyński, Kazimierz Tyszka i Roman Żakrzewski z takiegoż zakładu w Petersburgu, Kazimierz Feist i Lew Wisiliew z petersburskiego instytutu inżenierów cywilnych, oraz Ludwik Garbowski, Jan Kwiatkowski i Stanisław Szymański z politechniki w Rydze.

We czwartek, jeżeli pogoda sprzyjać będzie, rozpoczną się próby biegu wód w kanałach.

= Żegluga.

Ciągłe deszcze nie pozostały bez wpływu na stan wody na Wiśle, który podniósł się w ciągu uciegłej doby o pół stopy.

Wczoraj wieczorem notowano 2 stopy pełne.

Statki spławne przybywają obecnie z Prus w mniejszej ilości.

Parowce pospieszne nowego Towarzystwa żeglugowego wyruszać będą wcześniej z Warszawy o 2 godziny, t. j. o godz. 9½ zrana.

= Za nieporządki sanitarne.

Na mocy czterech protokułów policyjnych, właściciel domu przy ul. Górnej pod № 19-ym, p. Łukasz Boguchwalski, oskarżony został o to, iż, pomimo niejednokrotnie otrzymanych ostrzeżeń, nie zachowywał przepisów sanitarno-policyjnych.

Zjazd sędziów pokoju, sądzący w II-ej instancji, po uchyleniu wyroku sędziego pokoju, skazał właściciela domu na 2 tygodnie aresztu policyjnego.

= Kradzieże kolejowe.

Nocy wczorajszej jadącemu z Odessy przez Warszawę do Łodzi ajentowi handlowemu, Braunowi, skradziono podczas snu portfel, zawierający rs. 600 w gotówce, cztery sztuki pożyczki premjowej oraz różne weksle na sumę około rs. 5,000.

Braun miał portfel w walizie podróżnej, w której zamek został wyłamany.

Podejrzenie pada na dwóch współpasażerów, którzy na Brauna widocznie polowali oddawna.

Onegdaj między Częstochową a Koluszkami w wagonie klasy 3-ej Zofji Tławińskiej skradziono portmonetkę z kilkudziesięciu rublami.

Na dworcu kolei nadwiślańskiej Andrzejowi Szyperskiemu, mieszkańcowi Ciechanowa, wyciągnięto pugilares, zawierający 6 banknotów po rs. 25 i różne dokumenty pieniężne.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym na ul. Nowomiejskiej rozbiegały się konie, zaprzężone do karety właściciela domu z pod № 12-go przy ul. Piekarskiej.

Rozbiegane konie w szalonym pędzie złamały dyszel, a następnie przewróciły dwie kobiety: Rozalję Dąbrowską i Józefę Lewandowską.

Obie poniosły dotkliwe obrażenia na całem ciele.

Przyczyną spłoszenia się koni był niedozór stangreta, który zsiadł z kozła.

Na szosie za rogatką grochowską, wskutek rozbiegania się konia, bryczka Henryka Doleckiego przewróciła się i sam Dolecki złamał obie nogi.

= Złośliwy koń.

Pod № 26-ym przy ul. Ogrodowej Józef Witkowski, przy zaprzęganiu konia do wozu, uległ smutnemu wypadkowi.

Złośliwa szkapa pochwyciła Witkowskiego zębami za rękę tak gwałtownie, że kość została złamana.

Amputacja ręki jest nieuchronną.

Witkowskiego odwieziono do szpitala ewangelickiego.

= Przy pracy.

W d. 9-ym b. m., o godz. 11-ej min. 40 zrana, Ludwik Basiński, ustawiciel pociągów na stacji Radom kolei dąbrowskiej, w czasie prowadzenia manewrów, przy zczepianiu w biegu wagonów, pośliznął się na zwrotnicy tak nieszczęśliwie, iż wpadłszy pomiędzy bufory, śmierć straszną znalazł na miejscu.

Głowa i piersi pogniecione zupełnie.

Nieszczęśliwy liczył 32 lata życia, a pozostawił żonę i dwoje drobnych dzieci.

= Pieszczoty obłąkanego.

Pod folwarkiem Pustelnik, za rogatką grochowską, mieszka na letniem mieszkaniu p. Choszczyńska z bratem obłąkanym, który, dotknięty spokojnym obłędem, siadywał całemi dniami w kącie pokoju i w ogóle zachowywał się apatycznie.

W ubiegłą sobotę pani Ch. usłyszała głośny płacz półrocznego dziecka.

Podążywszy do sypialni, przerażona matka widzi dziecię w objęciach szaleńca, który, biegając po pokoju, ściska je i gryzie po twarzy.

Niemowlę otrzymało kilka poważnych skaleczeń i bolesną ranę w czoło.

Chorego niezwłocznie z domu usunięto.

= Zbrodnia.

Wczoraj, przed wieczorem, pod № 14-ym przy ul. Szczyglej, Kazimierz Brzozowski pobił i poranił w straszny sposób Anielę Stępczyńską, córkę stróża domu.

Zbrodniarz na razie uciekł, lecz później go odszukano i odprowadzono do aresztu.

= Samobójstwa.

W dniu wczorajszym 17-letnia Zofja Rutkowska, zamieszkała pod № 36-ym przy ul. Nowy Świat, w celu samobójczym wypiła sporą ilość esencji octowej.

Wypadek dość późno spostrzeżono i objawy otrucia wystąpiły z wielką siłą.

Rutkowską odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus nieprzytomną.

Życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

Przyczyną desperackiego czynu była wiadomość, iż narzeczony dziewczęcia opuścił je i zaręczył się z inną kobietą.

Apolonja Grzybowska, która się truła przed kilku dniami kwasem karbolowym, nocy wczorajszej zmarła w szpitalu.

Z sali obrad.

Obrady rolników.

Pierwsze posiedzenie poferyjne w sekcji przemysłu rolnego warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu było wyjątkowo dość nieliczne. Nieskończone jeszcze roboty polne nie pozwoliły na udział w niem rolników nieco dalej od Warszawy zamieszkałych, przez co i obrady same nie posiadały tej cechy żywotności, jaka zwykle towarzyszyć im zwykła.

Posiedzenie zagaił wiceprezes zarządu, p. Wł. Kiślański, poruszając kwestje zaliczek na chmiel i prosząc p. Rossmana o udzielenie odpowiednich w tej materji wskazówek.

Z udzielonej odpowiedzi okazało się, że chmiel już w r. b. korzystać będzie z tych samych zaliczkowych dogodności, co zboże, a wysokość zaliczek stosowaną ma być do wartości samego chmielu.

Przy rokowaniach z władzami bankowemi nastręczyły się wprawdzie dwie wątpliwości, mianowicie: w jaki sposób ustanowić szacunek produktu, którego cena ulega ciągłym i znacznym fluktuacjom i w jaki sposób ustrzedz się od przyjmowania chmielu nie dość suchego, a zatem łatwo psującego się. Wątpliwości wszakże te zostały usunięte, skoro wzięto pod uwagę, że fluktuacja cen jest wprawdzie dość częstą, spotyka się jednak tylko w stosunku jednego roku do drugiego, nigdy zaś do tych samych zbiorów, co zaś do dobroci produktu wszelką wątpliwość usunąć tu łatwo przez wyznaczenie kompetentnych delegatów, dopełniających szacunku towaru.

Na podstawach też powyższych władze bankowe zgodziły się na udzielenie zaliczek, przyjmując za ich normę $^2/_3$ ceny jarmarcznej chmielu, a decyzję powyższą, jako przeciwstawienie wszelkiemu naciskowi lub zmowie nabywców, uznać należy dla pp. chmielarzy za nader pożyteczną.

W sprawie powyższej powzięto też jeszcze postanowienie, że nadzwyczajne zebranie sekcji przemysłu rolnego, poświęcone wyłącznie sprawom chmielarskim, odbyć się ma d. 26-go b. m. podczas jarmarku.

Co do zaliczek na zboże, na które przewodniczący zwracał z kolei uwagę obecnych, jakkolwiek nie przyszło do szczegółowych dyskusyj, zauważono jednak, iż zaletę ich stanowi taniość i łatwość kredytu, który, aczkolwiek może mieć i strony ujemne, szczególnie przy obostrzającym go rygorze, z drugiej strony zmusi klijentów Banku do punktualności w spłatach.

Z dalszego toku obrad zaznaczyć przedewszystkiem wypada objaśnienie zarządu sekcji, dane skutkiem licznych interpelacyj piśmiennych, iż delegacja nawozowa ostatecznych wyników prac swych dotąd nie ogłosiła.

Ponieważ od wniosków, postawionych przez tęż delegację, zależeć będzie i dalszy plan działania, przeto też w tej mierze dziś jeszcze nic więcej stanowczego powiedzieć się nie da.

Więcej materjału krytycznego przedstawia inna delegacja stała, wytworzona z inicjatywy pana Filipkowskiego w sprawie ochrony roślin i zwierząt gospodarskich.

Delegacja, oceniając całą doniosłość poruszonej kwestji, dlatego, iż wiąże się ona bezpośrednio z rozwojem i wzrostem dobrobytu, postanowiła traktować ją o ile można zasadniczo, a wzorując się na przykładach na Zachodzie spotykanych, nie opuścić niczego, co ku pomyślnemu jej rozwiązaniu służyć może.

Włączając też w zakres swych czynności interesy: rolnictwa, ogrodownictwa i leśnictwa, delegacja wytworzyła cztery odpowiednie sekcje, nad ochroną płodów ziemi i zwierząt czuwać mające, mianowicie: entomologiczną, fitopologiczną, bakterjologijną i prawną. Powołując dalej do ich składu ludzi nauki i odpowiedniej kompetencji, wypracowała ona szczegółową instrukcję o 43-ch paragrafach, wreszcie wnosząc prawidłową organizację czynności i odwołując się za pośrednictwem kwestjonarjusza do współudziału ogółu, ma nadzieję, iż prace jej nie pozostaną bezowocnemi.

Udział w działalności tej delegacji biorą Tow. ogrodnicze, jak i cukrownicy, kierownictwo zaś całej pracy złożono w ręce prof. Ślósarskiego, któremu w charakterze sekretarza nieść będzie pomoc p. Rugiewicz.

Jedną z pierwszych czynności delegacji jest dążność do wytworzenia dwóch kolekcyj pomocniczych: szkodników roślinnych i bakterjologicznych, pierwszej: przez zakupno zbiorów już gotowych, drugiej okazów czysto miejscowych, nadsyłanych przez korespondentów. Im większa będzie liczba kolekcyj rozrzuconych po kraju, tem i pożytek praktyczny z poznania wszelkiego rodzaju szkodników przez ogół ludności będzie donioślejszy. W każdym razie pierwszy zbiór znajdzie pomieszczenie w Muzeum przemysłu i ten też naprzód skompletowanym zostanie. Wreszcie delegacja w niesieniu pomocy praktycznej interesowanym wytwarza odpowiednie laboratorjum, w którem rozpoznawane będą choroby zaraźliwe zwierząt. Za rozpoznanie każdej choroby opłata wyniesie rs. 5, za skonstatowanie nosacizny wysokość opłaty będzie podwójną, t. j. rs. 10. Bliższe objaśnienie obejmą cyrkularze i zawiadomienia, w pismach zamieszczone.

Posiedzenie wczorajsze zakończył obszernym odczytem p. Rugiewicz, biorąc za temat: teoretyczne i praktyczne kształcenie rolników.

Poruszając przedmiot tak ważny i nadający się do wielostronnego omówienia, prelegent prócz uwag ogólnych, uwydatniających potrzebę fachowego uzdolnienia każdej jednostki, około roli pracującej, zwrócił się do systematów wyższych szkół rolniczych, w różnych chwilach i różnych krajach, tudzież uwydatnił właściwy kierunek, w jakim rolnik nasz ukształcenie swe czerpać powinien.

Z odczytu tego, z którego sporo interesujących danych zaczerpnąćby się dało, zwrócimy tylko uwagę na jeden szczegół więcej wybitny: oto na zestawienie liczby szkół fachowych, istniejących w Czechach, które posiadają: 2 szkoły wyższe, 3 średnie, 8 niższych i 16 zimowych, z ogólną liczbą 1,000 uczących się.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 12-go września włącznie kancelarja instytutu muzycznego w Warszawie przyjmować będzie podania od pragnących zapisać się na przyszły rok szkolny kandydatów i kandydatek. Opłata za naukę wynosi: za grę fortepianową i instrumentów smyczkowych, tudzież za śpiew solo po rs. 40, za grę organową rs. 27 kop. 50, za grę na instrumentach dętych i kontrabasie rs. 25, za grę na fortepianie w klasie przygotowawczej od uczniów rs. 25, od uczennic rs. 20.

— D. 12-go września, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na pokrycie blachą cynkową dachu na oficynie domu nr. 406—7, od sumy kosztorysowej rs. 610, wadjum rs. 61.

— D. 12-go września, o godz. 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na reparację zabudowań na targowisku bydlęcem na Pradze od sumy kosztorysowej rs. 1,406; wadjum rs. 140.

— D. 12-go września, w magistracie m. Włocławka, odbędzie się ponowna licytacja na trzechletnią dzierżawę placu należącego do kasy miejskiej włocławskiej przy ul. Towarowej, nad rz. Wisłą, obszaru 615½ sąż. kw. od rs. 200 rocznie; wadjum rs. 20.

— D. 12-go września, w magistracie m. Włocławka, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej włocławskiej z opłat targowych, jarmarcznych i kopytkowych we Włocławku od rs. 2,720 kop. 25 rocznie; wadjum rs. 273.

— D. 12-go września rozpoczną się lekcje w gimnazjum męzkiem w Radomiu.

— Do d. 12-go września trwać będą wakacje letnie w uniwersytecie warszawskim.

— Do d. 12-go września trwać będzie szczepienie bezpłatne ospy w instytucie przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

— Do d. 12-go września, godz. 9-ej wieczorem, komitet Towarzystwa wioślarskiego przyjmuje wnioski od członków, przeznaczone do rozważenia na zgromadzeniu ogólnem, mającem się odbyć d. 15-go b. m.

— D. 12-go września można wykupować fanty zastawione w lombardzie bezprocentowym warszawskiej gminy starozakonnych, a także zakwalifikowanych do sprzedaży przez licytację mającą się rozpocząć d. 13-go b. m.

— D. 12-go września i dni następnych, od godz. 12-ej w południe, odbywać się będzie w lombardzie M. Gierszberga przy ulicy Nowy Świat pod № 1-ym, licytacja fantów nieprolongowanych.

— D. 21-go września, o godz. 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na wywózkę od d. 13-go stycznia r. p. do tejże daty r. 1896-go gruzu, błota i śmieci oraz śniegu i lodu z dziedzińców gmachów miejskich. Wadjum rs. 200.

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 10-go września. *(Tel. Aj. półn.)*— Do rady państwa wniesiono przedstawienie ministra oświaty w sprawie wydania przepisów zasadniczych etatów dla niższych szkół rzemieślniczych.

KATASTROFY NA KOLEI.

Petersburg 10-go września. *(Tel. Aj. półn.)*— W sobotę na kolei mikołajewskiej przed odjazdem wieczornego pociągu kurjerskiego ze stacji petersburskiej wysłany został pociąg zbiorowy, złożony z 63-ch wagonów towarowych. Na 80-ej wiorście, pomiędzy stacjami Obuchowo a Kołpino, lokomotywa wyskoczyła ze szyn i lewemi kołami ugrzęzła w ziemi. Najbliższe lokomotywy wagony spiętrzyły się. Nadkonduktora znaleziono w wagonie służbowym całego krwią zbroczonego; konduktor Łopatow był zmiażdżony przez ściany wagonu. Szesnaście wagonów zostało strzaskanych i rozrzuconych po obu torach. Towary zostały uszkodzone, a częścią zupełnie zniszczone. Śledztwo wykryło, że łączniki w szynach były rozluźnione, brakło również czterech gwoździ, któremi szyny powinny być przybite do podkładów.

Paryż 10-go września. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Skutkiem katastrofy pod Apilly podruzgotanych jest trzy wagony. Zginęło dwunastu podróżnych i naczelnik stacji, ranionych 60 osób.

Paryż 10-go września. *(Tel. Ajencji półn.)* — Wedle innych doniesień, skutkiem katastrofy kolejowej w Apilly zabitych zostało 5 osób, a w ich liczbie naczelnik stacji, ranionych zaś około 60, a pomiędzy niemi 15 ciężko. Maszynista wstrzymał parę i tem zapobiegł jeszcze większej katastrofie.

Budapeszt 10-go września. *(Tel. pr. K. W.)* — Pociąg towarowy podruzgotał czternaście wagonów drugiego pociągu.

Rzym 10-go września. *(Tel. pryw. K. W.)* — Pod Cassano pociąg pośpieszny podruzgotał trzynaście wagonów pociągu towarowego.

WIEŻA EIFFLA.

Paryż 10-go września. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Wieżę Eiffla nabył komitet wystawy w Baltimore.

WALKI W AFRYCE

Londyn 10-go września. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— *Times* donosi z Zanzibaru, że w niedzielę dwie niemieckie łodzie działowe odpłynęły do Kilwy, ponieważ w d. 7-ym b. m. zbuntowane plemię Mawudji usiłowało napaść na Kilwę. Odparto ich, przyczem pomocnik lazaretu i czterech askarysów poniosło rany. Stację uważają za zabezpieczoną pomimo nieobecności gubernatora Scheelego i załogi.

Paryż 10-go września. *(Tel. pr. Kur. War.)* — *Figaro* donosi, że majątek hrabiego Paryża wynosi 40 milj. fr.

Londyn 10-go września. *(Tel. pryw. K. W.)* — Wylew wód dokoła Pekinu stanowi wał ochronny dla stolicy chińskiej przed najazdem japończyków.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, 7-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Wyrok.—Cholera.—Nowy dramat.—Sprzeniewierzenie.)

W procesie przeciwko dawniejszemu kasjerowi Towarzystwa kredytowego „Neu Köln”, Negowi, zapadł w dniu dzisiejszym wyrok, skazujący go na cztery lata ciężkiego więzienia i na utratę praw honorowych przez lat sześć. Tok posiedzenia wykazał winę podsądnego we wszystkich punktach oskarżenia. Wysokości strat Towarzystwa kredytowego na razie jeszcze nie zdołano oznaczyć. Z zeznania świadka Markwaldta wynika, że kasa Towarzystwa utrzymana została w stanie wypłacalnym jedynie dzięki poświęceniu funduszu rezerwowego w wysokości 12,000 marek i dzięki ofiarności członków zarządu i rady nadzorczej, którzy złożyli w gotówce 25,000 marek oraz członków Towarzystwa, którzy oddali na ten cel 55% swoich wkładów, w wysokości 22,000 marek. Trybunał uznał winę podsądnego co do zarzutu nieuprawnionego używania nazwiska członka zarządu Markwaldta, nadto co do zarzutów fałszerstwa dokumentów i sprzeniewierzenia. Skazany już postawił wniosek o rewizję wyroku, lecz chyba niczego nie dokaże.

Pierwszy wypadek śmierci na cholerę stwierdzono w Szarlottenbergu. Szyper, niejaki Karol Grothe, przybył z berlinką swoją, naładowaną kamieniami, z Jerichow do stolicy d. 3-go b. m. Wieczorem spożył trzy kwarty gruszek, które popłukiwał kilkoma kuflami białego piwa. Nocy następnej ciężko się rozchorował i zmarł nazajutrz wśród symptomatów cholerycznych. Berlinkę dezynfekowano niezwłocznie, wzbroniono do niej przystępu, a nadto dwóch szyprów, stanowiących jej załogę, oddano pod obserwację lekarską. Nie dostrzeżono dotąd u nich żadnych podejrzanych objawów.

Na życzenie cesarzowej w nowozbudowanych kościołach protestanckich, które wyrastają we wszystkich dzielnicach miasta, odbywać się będą regularne nabożeństwa wieczorne.

Na scenie teatru Nowego wczorajszego wieczora wystawiono premjerę, dramat Elżbiety Meyer p. t. „Powrót do męża”. Autorka przedstawiła konflikt małżeński pomiędzy znarowionym, bogatym mężczyzną a dobroduszną, lecz naiwną i pozbawioną wszelkiego doświadczenia życiowego żoną. Piętrzą się trudności w miarę rozwijającej się akcji do tego stopnia, że ostatecznie żona opuszcza dom mężowski i powraca do domu rodzicielskiego. I tutaj staje się niemożliwą, powraca zatem wreszcie w objęcia męża, wybaczającego wspaniałomyślnie jej porywy nietylko ekscentryczne, ale występne. Talent autorka posiada wybitny, lecz niewyrobiony.

Na piątek dnia 21-go b. m. zapowiedziano wyścig dorożek na torze wyścigowym w Westend. Dorożkarze, tak śmiałem przedsiębiorstwem zaskoczeni znienacka, dotąd nie zdołali się opamiętać, ponieważ do chwili obecnej nie zgłosiło się więcej, jak 12 dorożek do wyścigu.

W Hamburgu rozegrał się w tych dniach skandal nielada, który na administrację miasta Hamburga, ba, nawet na senat cały, ponure rzuca światło. Asystent policyjny, Schladetsch, prowadzący administrację funduszów, przeznaczonych na transport pozbawionych środków pieniężnych wychodźców aż do granicy, sprzeniewierzył w ciągu ostatnich pięciu lat 40,000 marek. Wyżsi urzędnicy, mający kontrolę nad urzędowaniem Sch., ślepe do jego uczciwości mający zaufanie, podpisywali rewersy bez przypatrzenia się im, aż wreszcie odkryto przypadkiem oszustwo. Niedołęstwo policji hamburskiej dostarczy przeciwnikom samodzielności miasta Hamburga nowej broni w walce przeciwko przywilejom starego miasta hanzeatyckiego. *K.*

*

Paryż, 6-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Bicykl i choroby serca.—«Muzeum społeczne»).

Sport kołowy rozpowszechnia się coraz bardziej, a już we Francji doszedł do takiego panowania, że Ottawjusz Mirbeau pisze o nim, jako o pierwszorzędnej partji politycznej przyszłości. Jednocześnie jednak wzmagają się polemiki co do jego zdrowotności. Z wielką stanowczością wystąpił w tej kwestji na ostatniem posiedzeniu akademji lekarskiej dr. L. H. Petit, bibljotekarz akademji. Nie podaje on się za stanowczego przeciwnika bicykla; twierdzi tylko, że sam zna kilka wypadków nagłej śmierci, spowodowanych używaniem tej maszyny przez ludzi zbyt już wiekowych, a szczególniej dotkniętych chorobą sercową. Dla tych ostatnich każde zmęczenie, każdy wysiłek są szkodliwe, ale bicykl ma jeszcze tę wadę, że naraża na ciągłe drobne wzruszenia, obawy i t. p. Że zaś trudno często wiedzieć, że się ma ukrytą chorobę serca, przeto dr. Petit bardzo stanowczo wygłasza zdanie: że nikt nie powinien oddawać się sportowi kołowemu, nie poddawszy się poprzednio jaknajściślejszemu i jaknajszczegółowszemu badaniu lekarskiemu.

Na pociechę sportsmenów przesyłam drugą wiadomość: na wystawie w 1900-ym roku będzie urządzona zupełnie osobna sekcja sportowa. Aby nie zamykać jej w zbyt ciasnych szrankach, ani nie zabierać zbyt wiele miejsca innym sekcjom, minister handlu i przemysłu, p. Lourtier, zdecydował, że będzie ona umieszczona na specjalnych terenach w lasku Vincennes. Obejmie ona sporty następujące, oprócz kołowego, dla którego kosztem miasta wybudowany będzie piękny welodrom za 60,000 fr.: konną jazdę, fechtunek, strzelanie, gimnastykę i t. zw. sporty atletyczne, ćwiczenia wojskowe i wioślarstwo.

Kiedy mowa o wystawie, donoszę, że projektów złożono już w ministerjum 467.

Ostatniej zimy donoszono z Belgji, że znakomity tamtejszy socjolog, Degreef, myśli o założeniu w Bruksselli przy „wolnym uniwersytecie” — laboratorjum społecznego, w którem koncentrowałyby się studja teoretyczne i praktyczne nad kwestją społeczną. W urzeczywistnieniu tego oryginalnego a pożytecznego pomysłu wyprzedza go Francja. Hr. de Chambrun, człowiek bogaty, który całe życie poświęcił ekonomji społecznej, obecnie już 70-letni i ślepy, przeznaczył 150,000 fr. rocznie „Towarzystwu muzeum społecznego”, świeżo założonemu, które uznane zostało za „pożyteczne dla społeczeństwa” (*d'utilité publique*). Między członkami komitetu zarządzającego spotykamy imiona: Juljusza Siegfrieda, byłego ministra handlu, Cheyssona, Boutmy'ego, profesorów szkoły nauk politycznych, Jerzego Picota i innych. „Muzeum społeczne” znajdować się będzie we własnym domu przy ulicy ulicy Las-Cases (w pobliżu pałacu Inwalidów), a po śmierci hr. de Chambrun przeniesione zostanie na zawsze do jego wspaniałego pałacu przy ulicy Monsieur. Roboty około urządzenia już zaczęto. Będą tam wystawione plany, statuty, modele różnych reformacyjnych instytucyj społecznych, będą się odbywać odczyty i kursy socjologiczne i ekonomiczne, będzie otwarta bezpłatna bibljoteka dla pracujących na tem polu; za prace lepsze udzielane będą nagrody i medale; wreszcie młodzi pracownicy na przedstawienie profesora wydziału literacko-historyczne-

go w Sorbonie, Ernesta Lavisse'a, będą otrzymywali różne misje naukowe we Francji i za granicą.

Nowa rada miejska otrzymała od rady miasta Perugji we Włoszech zaproszenie na kongres pokoju, który się tam odbędzie dnia 13-go b. m. Kongres ten będzie zarazem manifestacją unji ludów łacińskich i sympatyj włosko-francuskich. Przyjmą w nim udział: pp. Bonghi, Cavalotti, senator Trarieux, bawiący obecnie w Holandji, na takim samym kongresie pokoju, jenerał Türr i inni; prezes rady p. Champoudry wraz z kilkoma członkami prawdopodobnie zaproszeniu zadosyć uczyni.

K.

*

Rzym, 5-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Życiorys.—Katastrofa.—Procesy.)

Papież dawał posłuchanie o. Colantuoniemu, augustjaninowi, przełożonemu kościoła Santa Maria del Popolo, który mu złożył kopję cudownego obrazu Bogarodzicy, znajdującego się w tym kościele, i osobliwie czczonego w dzień Jej Narodzenia 8-go b. m. Ojciec św. jest mocno zadowolony z życiorysu swojego, ogłoszonego w tych dniach w Paryżu w dwóch grubych tomach przez księdza de T'Serclaes, prezesa kolegjum belgijskiego w Rzymie i domowego prałata Jego Świątobliwości. Monsignor Bannard, doktor fakultetu teologicznego w Lille, napisał przedmowę tego życiorysu, a raczej Żywota, jakiego w takich rozmiarach nie ogłoszono jeszcze przed zgonem żadnego Papieża. Bjografja ta ma być przełożona staraniem tegoż monsignora T'Serclaes'a na główne języki europejskie, czego sie już podjęli rektorzy rozlicznych kolegjów zagranicznych, czyli seminarjów narodowych w Rzymie.

Na uroczystość św. Róży, której ciało znajduje się w Viterbo, udali się do tego miasta najgłośniejsi kościelni śpiewacy Rzymu, maestrowie: Boezi, Capocci, Favala, Moreschi itd. znani w kapelach rzymskich bazylik. Po nabożeństwie onegdajszem duchowieństwo zaprosiło ich na obiad w refektarzu kapituły przy kościele św. Róży. Biesiadnicy byli bardzo liczni w sali tej, położonej na górnem piętrze, gdy belka dolnego sklepienia, snać spróchniała, nagle pękła pod ciężarem ucztujących, a podłoga sali jadalnej zapadła się w części, pociągając za sobą kilkanaście osób. Panie zaproszone na ten obiad, szczęściem wszystkie ocalały, ale muzycy i śpiewacy Boezi, oraz głośni kapelmistrze: Capocci, Favale i Moreschi odnieśli ciężkie rany i musieli być niezwłocznie przeniesieni do szpitala miejscowego. Przesądni krajowcy, ślepo wierzący w *jettaturę*, czyli złe oko, przypisują tę nieszczęsną przygodę jednemu z zaproszonych, znanemu w Viterbo i w okolicy jako *jettatore*. Nikt jednak z biesiadników życia nie utracił, bo dolne piętro było bardzo nizkie.

Minister spraw zagranicznych, baron Albert Blanc, prosił kolegi swego, ministra sprawiedliwości, o wytoczenie procesu redakcji klerykalnego, jak tu mawiają, czasopisma *il Diritto di Roma* za oszczerczy artykuł przeciwko margrabiemu Mery del Val, ambasadorowi hiszpańskiemu przy Stolicy św. Oddawna już tygodnik ten, należący do skrajnej reakcji, nie oszczędzał wysoko położonych osób, a nawet dostojników duchownych, podejrzanych o liberalizm. Znany publicysta włoski, całkiem zachowawczy pisarz i uważany za katolickiego, Rafał De Cesare, wytoczył także proces przeglądowi jezuickiemu *la Civittá cattolica*, którego redakcja składa się wyłącznie z jezuitów, i którego naczelnym redaktorem jest o. Gallerani.

D.

Wiadomości handlowe.

Telegramy handlowe.

Berlin 10-go września. (*Telegram pryw. Kurjera Warsz.*)—Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek mocniejszy, pomimo, że zebranie giełdowe było zupełnie bezczynne. Jedynie tylk pożyczki russkie i niemieckie miały obrót cokolwiek żywszy i wyższe kursy. Na rynku rubli i wartości russkich wystąpiły korzyści kursowe. W porównaniu z onegdajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 35 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 35 fen., i Petersburg długoterminowy o 20 fen., podczas gdy Petersburg krótki pozostał bez zmiany. Przekazy na Wiedeń notowano dziś wyżej, krótkie o drobnostkę (164.25), a długoterminowe o 20 fen. (163.40). Listy zastawne ziemskie straciły 20 kop., listy likwidacyjne utrzymały cenę onegdajszą, a 4% renta russka nowa poprawiła się natomiast o 20 kop. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-ej em. i kupony celne (326.30). Udziały towarzystwa komandytowego wykazują zwyżkę. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o 1% przeszło. Dyskonto prywatne pozostało na onegdajszej wysokości.

Berlin 10-go września. (*Telegram pryw. Kurjera Warsz.*)—Rynek zbożowy był dziś usposobiony mocno w początku posiedzenia, z powodu długotrwałych deszczów; później tendencja osłabła. Żyto cokolwiek mocniej i drożej o 25 fen. w obu terminach. Spirytus po mocnej początkowej tendencji, którą przypisać należy oddawna padającym deszczom, w końcu posiedzenia miał usposobienie osłabione.

Berlin 10-go września. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	221.10	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.25	Akcje kredytowe	222.70
Weksle na Petersb. kr.	219.50	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	217.70	" " " dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	221.25	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	65.40	" " " dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	68.70	Żyto w tow. gotow.	119.75
Listy likwidacyjne	65.80	Żyto na wiosnę	119.50

Informacje.

— **Handel zagraniczny Rosji** wynosił w pierwszej połowie roku 1894-go: wywóz rs. 309,118,000 wobec rs. 236,698,000 w tymże czasie roku zeszłego, przywóz rs. 233,738,000 wobec 191,086,000 w tymże okresie czasu r. z.

— Dla wiadomości osób, mających do odbioru nadpłaty na kolejach *Birż. wied.* komunikuje przepisy, na zasadzie których uskutecznia się zwrot nadpłaconych pieniędzy: 1) żądanie zwrotu nadpłaty winno być złożone w ciągu roku od czasu wydania towaru; 2) zwrot uskutecznia się jedynie na zasadzie piśmiennej deklaracji z dołączeniem wydziału frachtu. Nadpłata zwraca się z zaliczeniem 1% miesięcznie od chwili przyjęcia do dnia zwrotu.

Kredyt.

— **Kredyt dla młynarzy.** *Birż. wied.* donoszą, iż młynarze starają się nieustannie o zorganizowanie dla nich kredytu krótkoterminowego w tej formie, jaką opracowano na ostatnim zjeździe w Moskwie. Kwestja ta, według zapewnienia gazety, ma być rozstrzygnięta ostatecznie w najbliższej przyszłości przez specjalną komisję, która zwołana będzie przez ministerjum finansów z udziałem przedstawicieli ministerjum rolnictwa.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 10-ym września r. b. Ruch na targu praskim w dniu dzisiejszym był dość ożywiony przy braku dowozów, gdyż w ogóle dostawiono dziś tylko 1 wagon owsa i 1 kaszy jaglanej. Dla żyta tendencja utrzymała się bez zmiany, za wyborowe płacono po 51—$52\frac{1}{2}$ kop., za średnie po 49—50 kop., ordynaryjnem obrotów nie dokonywano. Owies w spokojnem usposobieniu przy obrotach średnich i cenach prawie bez zmiany, płacono za wyborowy po 64 do 68 kop., średni po 54 do 62 kop. i za ordynaryjny po 50—52 kop. Gryka nabywaną była po 86—88 kop. stosownie do dobroci ziarna. Kasza jaglana spokojnie, płacono po 65 do 75 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk, dnia 8-go września r. b.— Pszenica miała dziś obrót spokojny i pozostała bez zmiany w cenie. Płacono russką tranzyto wybitnie czerwoną 750 gram. 82 mar., 783 gr. 90 mar., 791 gr. i 799 gr. 93 m., czerwoną obsadzoną 766 gr. 78 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik $93\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 93 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 95 m. w zaofiarowaniu, 94 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień $96\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 96 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 102 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 94 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie 738 gr. $75\frac{1}{2}$ m., 750 gr. 70 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 72 m. w zaofiarowaniu, $71\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie $27\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 72 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie $73\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 73 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 79 mar. w zaofiarowaniu, $78\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 71 mar., tranzytowego 70 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto z zapachem 602 gr. 28 mar. za tonnę. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Soczewica russka tranzyto duża 135 mar. za tonnę targowano. Siemię lniane russkie stepowe 188 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 42, 65, 73 m. za 50 kil. płacono. Otręby żytnie 2.95 i 3.10 m. za 50 kil. targowano. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym $52\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $32\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 33 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w towarze gotowym w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu mocne. Kurs w Gdańsku 221.65 m. za 100 rs.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Августа (10 Сентября) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).